

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



MYŚL PASTERZA

Droga wiary jest naszym życiowym skarbem, a wygrywa ten, kto współpracuje z łaską.

BP JÓZEF SZAMOCKI

Ewangelia na serio

Życie ks. Wicka jest nadal inspirujące, szczególnie dla tych, którym dziś brakuje wiary, nadziei i miłości – tak mówił ks. prał. Wojciech Niedźwiedzki, kustosz sanktuarium bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego.

W kościele 23 lutego zebrali się m.in. kapłani, siostry zakonne, klerycy, harcerze i skauci, rodzina ks. Frelichowskiego, przedstawiciele władz samorządowych, a przede wszystkim mieszkańcy Torunia i Chełmży. Wśród gości obecni byli biskup senior Andrzej Suski oraz bp Sławomir Oder, postulator procesu beatyfikacyjnego ks. Frelichowskiego. Tego dnia przypadało wspomnienie błogosławionego, ale też 80. rocznica jego śmierci.

Ksiądz prałat dodał: – Jestem pewien, że Wicek niczego innego by dla nas nie pragnął jak tego, by Bóg obdarzył nas swoim pokojem, abyśmy z Nim zjednoczeni mogli nieść ten pokój całemu światu.

Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił bp Józef Szamocki. Zastanawiając się nad fałszywymi źródłami szczęścia, których nie brakowało również za czasów ks. Wicka, zapytał:



Zdjęcia: Renata Czerwińska

W sanktuarium ks. Frelichowskiego zgromadzili się harcerze i skauci

– Dokąd byśmy doszli, jakże inna byłaby nasza Ojczyzna, Kościół, parafie, rodziny, miejsca, pracy, gdybyśmy na serio brali słowa Ewangelii? To właśnie młody wikariusz był tym, który chciał być prawdziwym kapłanem – w sekretariacie pelplińskiej kurii, w rozległej parafii Mariackiej w Toruniu, wreszcie na szlaku obozów koncentracyjnych. Biskup przypominał, jak w dramatycznych okolicznościach

sprawował sakramenty, organizował caritas, tajne nauczanie, wreszcie – wspierał tych, którzy szczególnie podupadali na duchu.

Podobnie ja on „mamy wejść w świat Bożego Miłosierdzia”. We współczesnym świecie „jest wiele przestrzeni dla wzrostu wiary, a każdy z nas powołany jest do przyjęcia Bożej miłości i dzielenia się nią”.

Na zakończenie Eucharystii harcerze zaśpiewali „Modlitwę harcerską”, Skauci Króla – swój hymn, a wierni mogli ucałować relikwie bł. Stefana W. Frelichowskiego.

Tego dnia na jego czcicieli czekała niezwykła wiadomość – Andrzej Duda, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, nadał pośmiertnie ks. Stefanowi Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski. Podczas wieczornych uroczystości w Pałacu Prezydenckim w Warszawie został on przekazany na ręce Zygmunta Jaczковского, siostrzeńca ks. Frelichowskiego. 

RENATA CZERWIŃSKA



Postać ks. Frelichowskiego także dziś przyciąga wiernych

NABOŻEŃSTWA POKUTNE

Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej Toruńskiej w Wielkim Poście zaprasza na nabożeństwa pokutne w kościołach jubileuszowych.

Chełmno Wierni z dekanatu chełmińskiego zaproszeni są do wspólnej modlitwy wraz z bp. Andrzejem Suskim 11 marca w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i sanktuarium Matki Bożej Bolesnej.

17.00 – Nabożeństwo pokutne z katechezą dk. prof. Waldemara Rozynkowskiego

18.00 – Msza św.

19.00 – Różaniec

Toruń Na następne nabożeństwo zapraszają duszpasterze z parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i sanktuarium bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego. Modlitwa pod przewodnictwem bp. Suskiego odbędzie się 14 marca.

17.45 – Nabożeństwo pokutne z katechezą oraz sakrament pokuty i pojednania

18.30 – Msza św.

19.30 – Nabożeństwo za wstawiennictwem bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego i uczczenie relikwii.

Kościółem jubileuszowym jest parafia św. Józefa i sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Toruniu. Tam wierni zaproszeni są 19 marca do modlitwy wraz z bp. Suskim.

17.00 – Nabożeństwo pokutne z katechezą oraz sakrament pokuty i pojednania

18.00 – Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

18.40 – Msza św.

19.00 – Litania do św. Józefa /AP

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Agata Pawluk

ks. Przemysław Witkowski

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24

Przystanek ze świętymi

GRUDZIĄDZ Duchowym spa było czuwanie ze św. Janem Bosko i św. Dominikiem Savio w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego.

Czas spędzony na modlitwie i kontemplacji jest niezwykle cenny. Jest to swoisty duchowy odpoczynek w pędzie życia. Takie właśnie spotkanie 21 lutego przygotowała młodzież ze wspólnoty Sursum Corda i Deo Nostro wraz z ks. Mateuszem Architą.

Święci są często postrzegani jako pośrednicy, którzy mogą wstawiać się za nami przed Bogiem. Tak też było w moim przypadku ze św. Janem Bosko. Modliłam się nowenną właśnie do tego świętego i wypraszałam potrzebne łaski dla bliskich już od dłuższego czasu. Kiedy dowiedziałam się, że powstaje przedstawienie jemu poświęcone, chciałam wziąć w nim udział, a pierwszym motywem była właśnie wdzięczność. Święci Jan Bosko i Dominik Savio to wzory do naśladowania, szczególnie dla młodzieży, ale i dla każdego z nas. Ich życie, pełne pasji, miłości do Boga i innych, może być inspiracją do działania i podejmowania wysiłków w codziennym życiu. A co za tym idzie pogłębiania relacji z Bogiem i dążeniu do



Magdalena Szymaniak

Młodzi angażują się w życie parafii

świętości, czyli stawania się lepszą wersją samego siebie.

Czuwania często gromadzą ludzi o podobnych wartościach i przekonaniach, co sprzyja budowaniu wspólnoty. Po czuwaniu i Apelu Jasnogórskim spotykamy się na agapie. To zdecydowanie wzmacnia więzi i jednoczy nas wokół Jezusa jeszcze bardziej.

Z pewnością warto na takie czuwanie ze świętymi przybyć, uczestniczyć i czerpać z ich bogactwa duchowego. Po spotkaniu ze świętymi człowiek czuje niezwykłą siłę i determinację, by zmienić coś w swoim życiu, doświadcza duchowego odnowienia, wsparcia, a jednocześnie lepiej poznaje ich historię. Zapraszam każdego na czuwanie, aby doświadczył, jak wygląda świętość i zrozumiał, że jest ona zarezerwowana dla wszystkich. Wystarczy otworzyć serce dla Boga i pozwolić Mu się prowadzić. **n**

MAŁGORZATA CIESIELSKA

Droga wiary

TORUŃ Na kolejnym „Wieczorze u św. Antoniego” słuchacze poznali historię zgromadzenia sióstr terezanek.

Gościem spotkania 18 lutego była s. Serafina Jankowska, która przybliżyła dzieje i misję zgromadzenia założonego przez sługę Bożego Adolfa Piotra Szelażka. Podzieliła się również osobistym świadectwem – opowiedziała o powołaniu, które dojrzało w jej sercu pod wpływem przykładu rodziców i wewnętrznego głosu Chrystusa, zapraszającego ją do życia zakonnego. Opowiedziała o doświadczeniu posługi w Rzymie i na Ukrainie.

Siostra podkreśliła niezastąpioną rolę modlitwy – cichej rozmowy z Bogiem, która nadaje sens codzienności i umacnia serce w wierze. To właśnie w niej tkwi tajemnica siły, z jaką siostry terezanek



Krystyna Biłska

Spotkanie zainspirowało parafian do rozmów z s. Serafiną

podejmują dzieło miłosierdzia, idąc śladami św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Spotkanie było nie tylko okazją do wysłuchania pięknego świadectwa, ale także do głębszego zastanowienia się nad własną drogą wiary – bo przecież każdy z nas jest zaproszony do tego, by odnaleźć w swoim życiu miejsce dla Boga i odpowiedzieć na Jego miłość. **n**

JACEK BIŁSKI

Tata na medal

Dobrzy ojcowie trzymają się razem – to hasło, o którym pamiętamy w ojcowskim klubie Tato OK. Naszym celem jest budowanie zaangażowanego ojcostwa, którego efektem ma być stawanie się lepszym mężem i tatą. O czym mówiliśmy w lutym?

HENRYK OBOŃSKI

Podczas spotkania 11 lutego w grupie ojców nastolatków rozmawialiśmy o zmianach w mózgu, jakie zachodzą u młodych ludzi. Taka wiedza to konieczny fundament dla zrozumienia wielu zachowań nastolatka – zarówno dobrych, jak i przede wszystkim tych trudnych.

Zrozumieć nastolatka

– We wprowadzeniu do tematu słuchaliśmy o neurobiologicznych podstawach rozwoju młodego człowieka. Ze smutkiem mogę przyznać, że część trudnych sytuacji i napięć z moimi nastolatkami wynikała z braku mojej wiedzy o tym, jak zmieniają się aktywności poszczególnych części mózgu u nastolatków wraz z upływem czasu i przez to jak nieświadome są ich miny i pierwsze reakcje. Dlatego do mojego tato-planu, czyli tego, nad czym będę pracował w najbliższym miesiącu, trafiło zobowiązanie: nie będę wchodził w dyskusję z moimi nastolatkami na temat ich mimiki – mówi Maciej (od 8 lat w klubie). – Jako rodzic nastolatki doświadczam, że świat młodej osoby jest skomplikowany, a zarazem ciekawy. Jest wiele emocji, których nastolatki nie potrafią nazwać. Jako rodzic próbuję zrozumieć, co dzieje się w mózgu, organizmie mojej córki. Na



W parafii św. Andrzeja ojcowie uczą się, jak być lepszym tatą

spotkaniu dowiedziałem się, że nastrój, zachowanie, reakcje nastolatków nie są takie jak my, dorośli, je odbieramy. Smutna mina nastolatka nie musi oznaczać, że jest smutny. Zobaczyłem, że na „dziwne” zachowania młodego człowieka ogromny wpływ mają właśnie fizyczne zmiany w jego mózgu. Odkrycie, co dzieje się w mózgu mojej nastoletniej córki, to dla mnie cenny skarb – Marcin (od 3 lat w klubie).

Reagować mądrze

13 lutego na spotkaniu w drugim ojcowskim klubie – dla ojców dzieci do 10. roku życia – poruszyliśmy temat bardzo na czasie: jak mądrze i zdrowo rozmawiać z dziećmi o seksualności. Rozmawialiśmy o tym, jak ważne jest, aby w tym delikatnym obszarze źródłem informacji byli rodzice.

Gdy mówiliśmy o naszych ojcowskich sukcesach i porażkach, jeden z ojców podzielił się swoim doświadczeniem: – Od kilku miesięcy uczestniczę w spotkaniach ojcowskiego klubu i muszę przyznać, że dużo zmieniło to w moim podejściu do wychowania dzieci, a także wpłynęło na przeżywanie moich emocji.

Pewnego styczniowego wieczoru razem z żoną oglądałem wiadomości w salonie, a dzieci na górze oglądały bajki, gdy nagle przybiegł mój 9-letni syn cały zapłakany i roztrzęsiony z wiadomością, że rozbił telewizor. W jednej chwili ogarnęła mnie autentyczna wściekłość. Jednak żona szybko zabrała syna do pokoju na górę, żeby zobaczyć co się stało, a ja zostałem sam na sam ze swoją złością, gniewem i frustracją. I wtedy nagle wszystkie złe emocje odeszły, a ja poczułem dumę z mojego dziecka. Byłem dumny, że mój syn miał odwagę przyznać się do tego, co zrobił – o czym też od razu mu powiedziałem. Jestem pewien, że wcześniej nie obyłoby się bez kary, jednak spotkania w klubie ojcowskim sprawiły, że inaczej przeżywam swoje emocje, a relacje z dziećmi znacznie się polepszyły – Krzysztof (od roku w klubie).

Spotkania obu grup ojców odbywają się w domu parafialnym przy parafii św. Andrzeja Apostoła w Toruniu. Zapraszamy chętnych ojców, bo każdy kolejny tata, który pracuje nad sobą, pozytywnie wpływa na życie rodzin i dzieci. **n**

Muzyką do serca

O pasji, dzieleniu się wiarą i zespole Sunrise z **ks. Mateuszem Bartkowskim** i **ks. Sebastianem Żyłą** rozmawia ks. Przemysław Witkowski.

.. **Ks. Przemysław Witkowski:** Jak powstała inicjatywa utworzenia zespołu muzycznego?

Ks. Mateusz Bartkowski: Zespół powstał jako rezultat doświadczeń związanych ze Światowymi Dniami Młodzieży, które miały miejsce w diecezji toruńskiej. Po tych wydarzeniach wspólnie z ks. Dawidem Wasilewskim doszliśmy do wniosku, że warto byłoby ponownie wystąpić na kolejnych Dniach Młodzieży. Mimo że nie byliśmy pewni, w jakim dokładnie składzie będziemy grać, zaczęliśmy planować nasz repertuar, mając na celu stworzenie inspirującego i angażującego programu muzycznego. Z entuzjazmem podchodziliśmy do tego wyzwania.

Chcemy inspirować innych do odkrywania bliskości z Bogiem.

nia, marząc o tym, aby nasza muzyka mogła dotrzeć do serc młodych ludzi, tak jak miało to miejsce podczas poprzednich dni. Wspólne próby oraz poszukiwania nowych utworów stały się dla nas nie tylko pracą, ale również radosnym doświadczeniem, które zacieśniło nasze więzi i pozwoliło na rozwój naszej twórczości.

.. **To znaczy, że zespół nie ograniczył się tylko do kilku koncertów okolicznościowych?**

Ks. M.B.: Tak, przed Światowym Dniem Młodzieży pojawiły się nowe możliwości wystąpień, więc zaczęliśmy regularnie ćwiczyć i występować.



Ks. Mateusz Bartkowski i ks. Sebastian Żyła

.. **Czy koncerty odbywają się tylko w Toruniu?**

Ks. Sebastian Żyła: Mieliśmy również przyjemność występować w Gostkowie, gdzie braliśmy udział w dożynkach. Nasza muzyka towarzyszyła mieszkańcom i gościom w radosnym świętowaniu zbiorów. Kolejnym miejscem, w którym mogliśmy zaprezentować nasze umiejętności, był Hartowiec, gdzie uczestniczyliśmy w Diecezjalnych Dniach Młodzieży. To wydarzenie zgromadziło młodych z całej diecezji, a nasza muzyka miała na

celu dodanie energii i radości tej wyjątkowej chwili. Ponadto mieliśmy okazję wystąpić poza naszą diecezję, w malowniczych Kuźnicach k. Częstochowy. Tam zagraлиśmy koncert dla grupy pielgrzymkowej z Ziemi Lubawskiej, co było dla nas zaszczytem i wspaniałą okazją do dzielenia się naszą pasją z pielgrzymami. Każde z tych wydarzeń było dla nas nie tylko szansą na występ, ale także możliwością nawiązywania nowych znajomości i wspólnego przeżywania pięknych chwil.

.. **Czyli występujecie także poza diecezją?**

Ks. S.Ż.: Tak, a w diecezji graliśmy również na spotkaniu po pielgrzymkowym w Dolnej Grupie dla grupy pomarańczowej.

.. **Czy macie jakieś cele, które chcielibyście osiągnąć w najbliższych latach?**

Ks. M.B.: Nie mamy konkretnych oczekiwań. Naszym głównym celem jest pasja uwielbiania Boga przez muzykę, co dla nas jest nie tylko formą wyrazu artystycznego, ale przede



Ks. Dawid Wasilewski jest diecezjalnym duszpasterzem młodzieży i twórcą tekstów i muzyki

Zdjęcia: Piotr Litwic

wszystkim głębokim duchowym doświadczeniem. Muzyka ma w sobie niezwykłą moc – potrafi zjednoczyć ludzi, poruszyć serca i wprowadzić w atmosferę modlitwy. Marzymy o nagraniu płyty, która mogłaby dotrzeć do jak najszerszego grona odbiorców, by przez nasze utwory inspirować innych do odkrywania bliskości z Bogiem. Każda nuta, każdy tekst, który tworzymy, jest dla nas sposobem na przekazanie naszych przeżyć związanych z wiarą. Czekamy na zaproszenia na koncerty, aby móc dzielić się muzyką z innymi, przeżywać wspólnie chwile radości i kontemplacji. Wierzymy, że nasza muzyka może stać się narzędziem, które pomoże wielu osobom w ich duchowej drodze.

.. Wykonujecie własne aranżacje?

Ks. S.Ż.: Na początku wykonywaaliśmy utwory chrześcijańskie innych autorów, dodając do nich własne aranżacje. Był to dla nas czas odkrywania różnych stylów muzycznych oraz poszukiwania własnej tożsamości artystycznej. Dzięki tym doświadczeniom nauczyliśmy się, jak ważne jest, aby muzyka była nie tylko formą wyrazu, ale również narzędziem do głoszenia naszej wiary. Teraz z większym doświadczeniem skupiamy się na tworzeniu własnych piosenek. Planujemy stworzyć co najmniej siedem nowych utworów, które będą odzwierciedlały nasze przeżycia i wartości. Inicjatywa w dużej mierze



Zdjęcia: Agata Pawluk

Zespół łączy księży i osoby świeckie

pochodzi od ks. Dawida, który zaraża nas swoją pasją i wizją. Chcemy, aby nasza muzyka była nie tylko rozrywką, ale także źródłem nadziei i wsparcia dla tych, którzy jej potrzebują.

.. Kto jest liderem zespołu?

Ks. M.B.: Nie mamy formalnego lidera, odpowiedzialność dzielimy między sobą. Czasami koncert organizuje ks. Dawid, innym razem ja lub ks. Sebastian.

Ważne, aby muzyka była nie tylko formą wyrazu, ale również narzędziem do głoszenia naszej wiary.



Uwielbienie przemawia do młodych

.. Kto gra w zespole?

Ks. M.B.: Śpiew i gitara: ks. Dawid, który również pisze teksty; ks. Sebastian gra na klawiszach; Paweł Dardziński na gitarze basowej, a ja na perkusji.

.. Czy to pierwszy zespół w diecezji toruńskiej, który w większości składa się z osób duchownych?

Ks. S.Ż.: W seminarium mieliśmy okazję występować na scenie, jednak wówczas jako klerycy. Dotychczas nie natknąłem się na zespół, który składałby się głównie z osób duchownych. To doświadczenie muzyczne w seminarium było dla nas istotne, ale zespół złożony z osób świeckich i duchownych to zupełnie inna koncepcja, która budzi moje zainteresowanie.

Ks. M.B.: Sądzę, że to, co się dzieje, nie jest niczym nadzwyczajnym. Mimo że sytuacja może wydawać się nietypowa, dla mnie jest to codzienność, z którą się identyfikuję. To sprawia, że odczuwam radość z możliwości współpracy z ludźmi, którzy doskonale znają się w swojej dziedzinie. Nie skupiamy się na formalnościach ani profesjonalizmie. Poświęcamy naszą uwagę i energię na to, co naprawdę nas łączy – wspólne tworzenie muzyki, która ma na celu dotarcie do innych i przyniesienie im radości. Ta pasja napędza naszą twórczość i sprawia, że każde spotkanie jest dla mnie cennym doświadczeniem. **n**



Archiwum ks. Bartłomieja Surdykowskiego

Przewodnicy grup przygotowują się do pielgrzymowania

Ruszaj z nami

Tysiące kroków, zmęczenie, ból, upał, deszcz – to wyzwanie nie dla każdego. A jednak wciąż są tacy, którzy wybierają pielgrzymi trud. Czy w Roku Jubileuszowym dołączysz do nich i staniesz się pielgrzymem nadziei?

AGATA PAWLUK

W parafii św. Antoniego w Toruniu 15 lutego odbyło się spotkanie dla przewodników grup Pieszej Pielgrzymki Diecezji Toruńskiej na Jasną Górę. Poprowadził je ks. Bartłomiej Surdykowski, kierownik diecezjalnej pielgrzymki, który zwrócił uwagę na kwestie organizacyjne, a także zaprosił wszystkich do udziału w Jubileuszu Pielgrzymów. – Pielgrzymowanie to wyjątkowy czas łaski, modlitwy i wspólnoty. Każda droga, którą przemierzamy, prowadzi nas bliżej Boga i umacnia naszą wiarę. Dlatego z wielką radością zapraszam na Jubileusz Pielgrzymów, który odbędzie się 17 maja w Jabłonowie Pomorskim, u Sióstr Pasterek. Będzie to czas dziękczynienia za dotychczasowe pielgrzymki oraz modlitwy o siły na kolejną – mówi ks. Surdykowski.

Wyrusz z nami

Podczas spotkania zwrócono uwagę na konieczność promocji pielgrzymki wśród wiernych, w szczególności młodych. Jak podkreśla Bartek Śnieć,

pątnik z Grudziądza, pielgrzymka to nie tylko przeżycie fizyczne, ale przede wszystkim duchowe. – Wielu rówieśników, którzy nie widzą sensu w pielgrzymowaniu, dziwi się trudowi, który podejmujemy. Z drugiej strony jaki nastolatek w 2025 r. przez 10 dni idzie na pieszo do Częstochowy, kiedy mógłby ten wakacyjny czas spędzić zupełnie inaczej, „modniej”. Tymczasem także w tym roku ja i wiele osób z naszej wspólnoty chcemy ponownie wyruszyć na pątniczy szlak – podkreśla Bartek. Na spotkaniu głos zabrał Damian Śliwa, który zaprezentował działanie aplikacji pielgrzymkowej, mogącej stać się cennym narzędziem dla pielgrzymów. Ksiądz Mateusz Archita, przewodnik grupy pomarańczowej z Grudziądza, zauważył, że przez aplikację będzie można dotrzeć do wszystkich, którzy z różnych powodów nie będą mogli być fizycznie na pątniczym szlaku. – Jest to szansa, aby ci, którzy zostają w domu, mogli jeszcze bardziej czuć się częścią wspólnoty przez większy dostęp do tego, co dzieje się na trasie – mówi ks. Archita. Kapłan dzieli się, że bycie przewodnikiem

grupy to rzeczywistość, która uczy odpowiedzialności i ćwiczy w pokorze. – W dużej mierze od nas jako organizatorów zależy to, aby uczestnicy mogli przeżyć duchowe rekolekcje w drodze i doświadczyć żywej obecności Boga.

Pielgrzymi nadziei

Podczas wydarzenia uczestnicy mieli okazję wysłuchać prelekcji dk. prof. Waldemara Rozyńkowskiego, który przybliżył znaczenie Roku Jubileuszowego. Dlaczego w tym roku warto wybrać się na pielgrzymkę?

– To rok łaski, mamy być pielgrzymami nadziei. Nie da się lepiej urzeczywistnić tej prawdy niż na długim, wymagającym szlaku w czasie wielu spotkań na trasie, gdzie można doświadczyć Bożej miłości w spotkaniu z bratem i siostrą, którzy niosą konkretny krzyż, ponoszą konkretną ofiarę, aby ta nadzieja, za którą podążają, znalazła wypełnienie w spotkaniu z Maryją i Jezusem na Jasnej Górze – zachęca ks. Mateusz. Ksiądz Surdykowski pyta: – Czy podejmiesz to wyzwanie? Pielgrzymowanie to nie tylko pokonywanie kilometrów, ale przede wszystkim spotkanie z Bogiem i drugim człowiekiem. Niezależnie od wieku czy doświadczenia, Bóg zaprasza każdego, by ruszył w drogę! Niech Rok Jubileuszowy będzie dla nas impulsem do dalszego pielgrzymowania i umocnienia naszej duchowej wspólnoty. **n**